

MAREK PEPLIŃSKI

CZY DETERMINISTYCZNY NATURALIZM  
JEST DO POGODZENIA Z ISTNIENIEM RACJONALNYCH  
PRZEKONAŃ OPARTYCH NA ROZUMOWANIU?  
SPÓR PETERA VAN INWAGENA  
Z CLIVEM STAPLESEM LEWISEM

*Stanisławowi Judyckiemu  
— nauczycielowi i inspiratorowi —  
z wdzięcznością dedykuję*

UWAGI WSTĘPNE

Idee mają konsekwencje. Mówiąc ściśle, to zdania w sensie logicznym mają konsekwencje. Idee jednak, a zwłaszcza idee filozoficzne, opisuje się, analizuje, interpretuje i bada ich wartość, posługując się zdaniami. Zdania zaś mają konsekwencje, jeśli traktuje się je, w kontekście innych zdań i reguł logicznych rządzących ich przekształcaniem, jako przesłanki rozumowań. Wydaje się, że nie będzie nadużyciem, jeśli powiemy, że poprawne rozumowanie należy do najczęściej utożsamianych z rozumem aktów umysłowych. Oprócz niego do podstawowych czynności rozumu zalicza się jeszcze pojmowanie i formułowanie sądów.

Rozumowanie jest najważniejszym narzędziem umysłowym, którym posługują się naukowcy i filozofowie, aby prowadzić badania, rozwijać hipotezy i teorie oraz bronić swoich stanowisk przed różnymi zarzutami. Jednym z rodzajów zarzutów jest wskazanie, że pewna koncepcja ma niechciane konsekwencje polegające na sprzeczności wewnętrznej albo z ustalonym zasobem wiedzy albo z doświadczeniem. Taka sytuacja podważa wartość danej koncepcji, dowodząc lub jedynie świadcząc o jej błędności. Oczywiście jej zwolennik może próbować się bronić odwołując się do rozumowań lub wiedzy wskazującej na błąd w sta-

---

Dr MAREK PEPLIŃSKI — Uniwersytet Gdański, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Filozofii, Zakład Metafizyki, Filozofii Religii i Filozofii Współczesnej; adres do korespondencji: ul. Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk; e-mail: [marek.peplinski@ug.edu.pl](mailto:marek.peplinski@ug.edu.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5941-3374>.

wianym zarzucie. Co jednak uczynić, jeśli niechcianą konsekwencją danej idei jest teza, że nie istnieje żadna prawda ani wiedza, nie ma rozumowań, albo nie odgrywają one istotnej roli w rzekomym poznaniu?

W ciągu ostatnich około stu trzydziestu lat sformułowano szereg argumentów, których zwolennicy starali się wykazać, że niechcianą konsekwencją naturalizmu jest zaprzeczenie możliwości ludzkiego poznania, posiadania wiedzy, prawdy czy racjonalnych sądów opartych na rozumowaniach. Wymienia się tu zwłaszcza argumentację Artura Jamesa Balfoura (publikacja *The Foundations of Belief: Notes Introductory to the Study of Theology* = BALFOUR 1895, 67–86) oraz Clive’a Staples Lewisa z jego odmiennymi argumentami z dwóch różnych wydań książki *Miracles [Cuda]* (publikacja *Miracles: A Preliminary Study [Cuda – rozważania wstępne]* = LEWIS 1947/1958 i 2001/2010). Victor Reppert (publikacja *C. S. Lewis’s Dangerous Idea: A Philosophical Defence of Lewis’s Argument from Reason [Niebezpieczna idea C.S. Lewisa. Filozoficzna obrona argumentu z rozumu]* = REPERT 2003/2022), za Johnem Beversliusem, nazywa *argumentem z rozumu* rozumowanie za teizmem, a przeciwko naturalizmowi, odwołujące się do antyracjonalnych konsekwencji naturalizmu<sup>1</sup>. Argument z rozumu ma zatem dwie funkcje i części, krytyczną względem naturalizmu oraz uzasadniającą teizm<sup>2</sup>. Stosunkowo niedawno argumentację tego rodzaju zaproponował Alvin Plantinga, przedstawiając jej pierwszą postać w drugim tomie swojej trylogii epistemologicznej<sup>3</sup>. Ta argumentacja, rozwijana i zmieniana, wzbudziła interesującą dyskusję.

Do argumentu C.S. Lewisa przeciwko naturalizmowi ewaluatywnie i krytycznie odniósł się Peter Van Inwagen w artykule „C. S. Lewis’s Argument against Naturalism” [„Argument C. S. Lewisa przeciw naturalizmowi”] (= VAN INWAGEN 2011/2019)<sup>4</sup>. Zdaniem tego ostatniego Lewis nie obronił swojej tezy, że naturalizm jest niespójny z posiadaniem wiedzy opartej na rozumowaniu, w tym wiedzy o prawdzie naturalizmu i tym samym irracjonalny. Krytyk Lewisa, jak się wydaje, nie broni też stanowiska, że naturalizm jest zgodny z oparciem niektórych przekonań na rozumowaniu<sup>5</sup>. Sprawa jest, jego zdaniem, nierozstrzygnięta.

<sup>1</sup> Reppert w swojej książce wymienia również innych autorów formułujących w XX i XXI wieku argument z rozumu. Zob. REPERT 2022, 47–48.

<sup>2</sup> W niniejszym artykule interesuje mnie wyłącznie aspekt krytyczny względem naturalizmu. On właśnie jest przedmiotem analiz Van Inwagena.

<sup>3</sup> PLANTINGA 1993, 216–237.

<sup>4</sup> W niniejszym artykule, o ile nie zaznaczam inaczej, wykorzystuję przekład „Argument C. S. Lewisa przeciw naturalizmowi” autorstwa Anny Mazurek i Michała Buraczewskiego, opublikowany w *Rocznikach Filozoficznych* nr 2 z 2019 r.

<sup>5</sup> Choć, jak to zostanie zaprezentowane pod koniec tego artykułu, prezentuje model osoby Phoebe, która mogłaby spełniać warunki będące podstawą do obrony zgodności naturalizmu z rozumowaniem.

Lewis nie był profesjonalnym filozofem, choć powstały liczne prace poświęcone jego filozofii. Z pewnością zasługuje on na miano autora filozofującego, nawet jeśli styl jego prac odbiega od ideałów wypowiedzi zawsze jasnej i wyraźnej, co powinno być cechą myślenia analitycznego<sup>6</sup>. Ma to miejsce również w przypadku jego dociekań nad tak zwaną przez niego kardynalną trudnością naturalizmu. Na kilkunastu stronach Lewis podchodzi kilkakrotnie do określenia tego zagadnienia, używając terminologii logicznej i epistemologicznej, traktując używane terminy jako znane, niekiedy zmieniając, jak się wydaje, punkt widzenia. Autor interpretujący filozofię Lewisa jest zmuszony w związku z tym dokończyć podczas rekonstrukcji jego poglądów ich interpretacji.

W ten sposób podchodzi do sprawy Van Inwagen, traktując jako kwintesencję rozumowania Lewisa uznanie, że niemożliwe jest, aby wyjaśnienie kauzalne i wyjaśnienie logiczne pewnego faktu przekonaniowego współwystąpiły, dlatego że wyjaśnienie kauzalne jako takie wyklucza wyjaśnienie logiczne. W tekście Lewisa znajdziemy fragment, który wydaje się wspierać tę interpretację, choć sam Van Inwagen nań nie wskazuje<sup>7</sup>. Wydaje mi się jednak, że interpretacja Van Inwagena jest niepoprawna i można znaleźć wypowiedzi Lewisa przeczące jej. Można też znaleźć u niego wypowiedzi sugerujące odmienne rozumowanie niż to domniemywane przez Van Inwagena, rozumowanie, które lepiej uzasadnia stanowisko Lewisa odnośnie do występowania kardynalnej trudności naturalizmu. Nie czynię swoim zadaniem dokonania egzegezy „historycznego” Lewisa. Nie byłoby to łatwe ze względu na eseistyczny styl jego pisarstwa. Zamiast tego, wbrew Van Inwagenowi, twierdząc, że możemy znaleźć w tekście Lewisa nawet więcej niż jedną trudność<sup>8</sup> stającą przed naturalizmem oraz że — przyjąwszy moją interpretację *Cudów* — argument Van Inwagena nie trafia w jedną z nich.

Van Inwagen bada drugą, poprawioną wersję rozumowania dotyczącego trudności naturalizmu, zawartą w rozdziale trzecim („Kardynalna trudność naturalizmu”) drugiej edycji książki C.S. Lewisa *Cuda*<sup>9</sup>. Przytacza on wypowiedzi

<sup>6</sup> Por. REPERT 2022, 31-45.

<sup>7</sup> LEWIS 2001/2010, 29-30,

<sup>8</sup> Uważam, że zarzut Lewisa da się zrozumieć jako zarzut irracjonalności naturalizmu, który podważa możliwość racjonalnej akceptacji jakiegokolwiek twierdzenia wymagającego rozumowania, ze względu na to, że akceptacje nie mogą być oparte na rozumowaniach, jeśli domknięty kauzalnie naturalizm jest prawdziwy. Inną interpretacją jest zarzut, że naturalizm podważa możliwość wiedzy i uprawnień epistemicznych pojętych w duchu internalizmu, ponieważ determinacja przez prawa natury nie jest wrażliwa na prawdę. W artykule badam stanowisko Van Inwagena w kontekście jedynie pierwszej trudności. Nie jest moim celem obrona tezy, że tak *musimy* rozumieć stanowisko Lewisa, lecz wykazanie, że *możliwa* jest taka, interesująca, ze względu na intencje Lewisa, interpretacja jego zarzutu.

<sup>9</sup> LEWIS 2001/2010 = C.S. LEWIS, *Miracles: A Preliminary Study* (San Francisco: HarperCollins, 2001) i polski przekład: *Cuda – rozważania wstępne*, tł. Krzysztof Puławski (Poznań: Media Rodzina, 2010). O ile nie zaznaczę inaczej, korzystam w odnośnikach i cytatach z polskiego tłumaczenia.

Elizabeth Anscombe, która skrytykowała pierwszą wersję argumentu, zawartą w poprzednim wydaniu *Cudów* z 1947 r.<sup>10</sup>, zgadzając się z krytycznymi uwagami autorki *Intention*. Wydaje się on między innymi podzielać następujące zdania Anscombe:

Wiele można skrytykować w argumencie z drugiej edycji, ale z pewnością dużo bardziej odpowiada on faktycznej głębi problemu i trudności omawianych pytań. Myślę, że nie odpowiedzieliśmy jeszcze na pytanie, które stamtąd zacytowałam: „Jaka jest relacja między racjami (podstawami) i faktycznym wystąpieniem danego przekonania?”<sup>11</sup>

Van Inwagen w swoim dociekaniu postępuje w następującym porządku: omawia naturalizm w rozumieniu Lewisa oraz argument tego ostatniego, następnie poddaje to rozumowanie analizie, konkludując, że nie stawia ono naturalisty przed, jak to określa Lewis, „kardynalną trudnością”. Na końcu ustala, na kim, jego zdaniem, spoczywa ciężar dowodu w dyskusji Lewis – naturalizm. Po zaprezentowaniu poszczególnych punktów argumentacji Van Inwagena poczynię kilka uwag krytycznych odnośnie do części trzeciej jego wywodu, broniąc stanowiska, że odpowiednio zinterpretowany wywód Lewisa stawia naturalizm przed trudnością, oraz że Van Inwagen nie wykazał, że Lewis bezzasadnie formułuje swój zarzut.

#### NATURALIZM

Van Inwagen, wykorzystując wypowiedź Carla Sagana, że kosmos lub wszechświat fizyczny to „wszystko, co jest, było i kiedykolwiek będzie”, definiuje w ten sposób „Naturalizm”, pisany za Lewisem z wielkiej litery. Termin „Natura”, również z wielkiej litery, oznacza Kosmos lub wszechświat fizyczny. Zgodnie z tymi ustaleniami „Naturalizm jest tezą, że Natura jest wszystkim, co jest, co było i co będzie”. Wszystko, co istnieje, jest częścią wszechświata, a prawa fizyki bezwyjątkowo i powszechnie odnoszą się do wszystkiego co istnieje, rządząc zachowaniem się i interakcjami poszczególnych części Natury.<sup>12</sup>

Autor *An Essay on Free Will* zwraca uwagę na niektóre dyskusyjne elementy Lewisa opisu stanowiska naturalistycznego. Pojęcie natury i naturalizmu najpełniej wyłożone jest w rozdziale II książki *Cuda*, zatytułowanym „Naturalista i nadnatu-

<sup>10</sup> C.S. LEWIS, *Miracles: A Preliminary Study* (London: G. Bles, 1947).

<sup>11</sup> VAN INWAGEN 2011/2019, 170–171; ANSCOMBE 1981, ix-x.

<sup>12</sup> Ibidem, 171. Od tej pory będę używał tych terminów z małej litery, w tekście niniejszym nadając im sens, którego używają obaj autorzy.

ralista”. Dodatkowe uwagi dotyczące tych pojęć znajdujemy w kolejnym rozdziale, który zawiera prócz tego interesujący nas zarzut stawiany naturalizmowi<sup>13</sup>

Lewis zauważa, że ustalenie wspólnej definicji natury w sporze między naturalistą i nadnaturalistą jest niezwykle trudne. Ujęcie naturalisty wydaje się bowiem prowadzić do sytuacji, w której istota sporu między nimi zostaje zatarta, skoro pierwszy, na mocy swojego przeświadczenia, że istnieje tylko natura, pojmuje przez nią całość zjawisk albo po prostu rzeczywistość<sup>14</sup>. Autor *Cudów* dąży do przełamania rodzącego się z tego powodu, jego zdaniem, impasu poprzez wskazanie przykładów poprawnego stosowania terminów „natura” i „naturalne”. Na podstawie tak powstałego zbioru przypadków formułuje hipotezę, że odnoszą się one do tego, co istnieje, powstaje, trwa, dzieje się, występuje czy pojawia się samo z siebie („of its own accord”)<sup>15</sup>.

Całość rzeczywistości, *Fakt ostateczny*, jest dziejącym się sam z siebie, rozbudowanym w czasie i przestrzeni procesem. Proces ten jest uporządkowany deterministycznie: każde zdarzenie dzieje się ze względu na to, że zaszły jakieś inne zdarzenia. Lewis wydaje się przypisywać denotacji naturalistycznego pojęcia natury organiczną jedność. Nie tylko jest tak, że poszczególne zdarzenia są determinowane przez niektóre wcześniejsze, ale każde zdarzenie („event”) jest zdeterminowane w swoim wystąpieniu i naturze całością *Totalnego Zdarzenia*. Każda indywidualna rzecz jest tym, czym jest, ponieważ inne są tym, czym są<sup>16</sup>. Ten element charakterystyki Natury, zgodnie z którym każde zdarzenie jest zdeterminowane przez pozostałą całość, co można nazwać organiczną jednością Natury, zależnością każdej części od pozostałych, nie wydaje się być potwierdzona przez naszą wiedzę empiryczną o przyrodzie.

Można jednak myśl Lewisa nieco osłabić tak, aby zgadzała się z wiedzą przyrodniczą, a jednocześnie zachowała swoje znaczenie. Można bowiem twierdzić, że aczkolwiek nie jest tak, że każda część Natury, każde zdarzenie czy proces są zdeterminowane przez pozostałe części, to o żadnym z nich nie można twierdzić zgodnie z prawdą, iż cechuje się najmniejszą niezależnością od tych części całości, których jest wytworem. To właśnie ma na myśli Van Inwagen zauważając, że każda część natury podlega prawom fizyki<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Tam, gdzie to jest możliwe bez utraty sensu rozumowania Lewisa, korzystam z nowego polskiego tłumaczenia drugiej edycji *Cudów*, która zawiera poprawioną wersję argumentu podważającego naturalizm (LEWIS 2001/2010). Owo wydanie ze względu na polskiego czytelnika cytuję. Analiza stanowiska Lewisa jest jednak prowadzona na tekście angielskim drugiej edycji wydanym przez Harper Collins.

<sup>14</sup> LEWIS 2001/2010, 14.

<sup>15</sup> Ibidem, 15–16.

<sup>16</sup> Ibidem, 16.

<sup>17</sup> VAN INWAGEN 2011/2019, 173.

Najważniejsze dla interesującego nas argumentu Lewisa jest, że żadna rzecz, czy zdarzenie nie istnieje czy występuje ‘samo z siebie’, nie ‘działa samo z siebie’, nie jest samodzielne i — że tak to ujmę — twórcze. Są one zdeterminowane przez prawa przyrody, którym podlegają i które je tłumaczą w *pełni*. Rzeczywistość jest domknięta ze względu na przyczynowość fizyczną. Jedną z konsekwencji tak pojętego naturalizmu jest wniosek, że „osoby ludzkie nie posiadają wolnej woli i mocy niezależnego od natury działania, niezdeterminowanej aktywności – inicjowania niezdeterminowanych przez naturę procesów, zdarzeń”. Zdaniem autora *Smutku* konsekwencją naturalizmu jest odrzucenie przez naturalistę możliwości posiadania przez ludzi wolnej woli. Konsekwentny naturalista dlatego nie wierzy w wolną wolę, że jej istnienie oznaczałoby, iż osoby ludzkie posiadają moc niezależnego, niezdeterminowanego systemem natury działania. Oznaczałoby to, że są one władne czynić coś więcej lub coś innego niż to, co zostało zdeterminowane przez dotychczasowy proces. Niezależna od dotychczasowego stanu procesu moc inicjowania nowych, wykraczających poza zdeterminowane przez proces, zdarzeń jest przez naturalizm zanegowana<sup>18</sup>.

Właśnie w związku z deskrypcją natury owej determinacji powstają wspomniane przez Van Inwagena trudności ze stanowiskiem Lewisa. Pierwszą z nich jest pogląd ostatniego, iż stanowisko naturalizmu implikuje, że to jak rzeczy się mają, jest konieczne, że jest jedynym możliwym sposobem, w jaki rzeczy mogą się wydarzyć. Miałaby to być niemożliwość analogiczna do nieobowiązywania konieczności tautologii logicznej. Faktycznie pogląd ten nie wynika z opisanego stanowiska naturalizmu i bierze się najpewniej z błędu w rozumowaniu Lewisa, polegającego na pomyleniu konieczności następnika z koniecznością implikacji.

Drugą dyskusyjną kwestią, ze wskazanych przez Van Inwagena, jest uznanie, że prawa fizyki, które rządzą naturą, są deterministyczne, nie zaś indeterministyczne. Zdaniem ostatniego poprawne zrozumienie argumentu Lewisa i jego intencji nie prowadzi do uznania, że argument zakłada, aby naturalizm implikował, że fizyczny wszechświat nie mógł istnieć w innej postaci i zawartości niż ta, która istnieje *de facto*. Natomiast argument ten opiera się, twierdzi Van Inwagen, na przesłance, że naturalizm implikuje determinizm fizyczny. Tymczasem należy pamiętać, że mechanika kwantowa jest podstawą współczesnej fizyki i chemii, najbardziej zaś popularna kopenhaska interpretacja mechaniki kwantowej jest indeterministyczna<sup>19</sup>.

Lewis zdawał sobie sprawę z istnienia takiej interpretacji praw przyrody, nazywając ten pogląd nieortodoksyjnym naturalizmem, w przeciwieństwie do orto-

<sup>18</sup> LEWIS 2001/2010, 16.

<sup>19</sup> VAN INWAGEN 2011/2019, 173.

doksyjnego — deterministycznego. Wydaje się on jednak wypowiadać tak, jakby uważał, że indeterminizm mógłby być raczej korzystny w krytyce nadnaturalisty, dążącej do podważenia przeświadczenia o pewności stanowiska deterministycznego naturalizmu.

Warto odnotować jeden z zarzutów przeciwko ortodoksyjnemu naturalizmowi, który się ostatnio pojawił. Nie będę jednak z niego korzystał<sup>20</sup>.

Zdaniem Lewisa mechanika kwantowa interpretowana w tym duchu prowadzi nas do uznania istnienia *podnatury*, a zatem jest formą negacji naturalizmu, przynajmniej w wersji Naturalizmu, który autor ten opisuje. Odrzuca on jednak stanowisko indeterministyczne, uważając je za fałszywe z filozoficznego punktu widzenia. Indeterminizm powinien być interpretowany epistemicznie jako cecha ludzkiego, naukowego poznania, a nie ontologicznie<sup>21</sup>.

Van Inwagen postanawia zignorować ten, jak to określa, niewygodny fakt dotyczący stanowiska Lewisa. Jest to słuszna decyzja, niezależnie od poglądów na indeterminizm. Przedmiotem ataku autora *Cudów* jest bowiem właśnie deterministyczny naturalizm, współczesna zaś powszechność i popularność bądź niepopularność tego stanowiska jest sprawą wtórną, nieistotną dla jego sensu i wartości logicznej.

Zgodnie z tą decyzją Van Inwagen określa zatem Naturalizm następująco:

Natura (kosmos, fizyczny wszechświat) jest wszystkim, co jest lub było, lub będzie: wszystko, co istnieje, jest częścią Natury. Wszystkie części Natury — od cząsteczek subatomowych po gromady galaktyk — są rządzone przez ten sam zbiór deterministycznych praw, niedopuszczających wyjątków<sup>22</sup>.

Taka definicja wydaje się być zgodna ze stanowiskiem Lewisa i oddająca przynajmniej część pojęcia naturalizmu tegoż, nawet jeśli wyrażona jest nieco innymi kategoriami.

#### KARDYNALNA TRUDNOŚĆ NATURALIZMU

##### — VAN INWAGENA REKONSTRUKCJA ARGUMENTU LEWISA

Kardynalna trudność naturalizmu, w rekonstrukcji dokonanej przez Van Inwagena, polega na rzeczowej implikacji tego stanowiska, mianowicie że przekonania

<sup>20</sup> LEWIS 2001/2010, 24.

<sup>21</sup> Ibidem, 26.

<sup>22</sup> VAN INWAGEN 2011/2019, 173.

naturalistów, w tym przekonanie, że naturalizm jest prawdziwy, nie są oparte na rozumowaniu, wraz ze wszystkimi konsekwencjami epistemologicznymi, jakie to pociąga. Jeśli tak jest, to naturalizm implikuje antyracjonalizm i tak jak ten ostatni nie może być racjonalnie zaakceptowany.

Pierwsze twierdzenie ma wynikać z naturalizmu w następujący sposób. Jesteśmy częściami fizycznego Wszechświata i wszystkie nasze myśli oraz działania są rządzone przez ten sam zbiór praw deterministycznych, które rządzą zachowaniem się pozostałych elementów, części świata takich jak promieniowanie światła, neutrony czy owoce. Główną tezę argumentu Lewisa, zdaniem Van Inwagena, jest to, że jeśli nasze myśli są rzeczywiście w ten sposób rządzone przez deterministyczne prawa, to ani jedno z naszych przekonań nie jest oparte na rozumowaniu („none of our beliefs is based on reasoning”). Także zatem przekonanie, którym jest naturalizm naturalisty, nie jest oparte na rozumowaniu. Tym samym, w terminologii Van Inwagena, jest ono irracjonalne<sup>23</sup>.

Można to wykazać w następujący sposób. Niech *antyracjonalizm* będzie twierdzeniem, że żadne z naszych przekonań nie jest oparte na rozumowaniu. To ostatnie zdanie Van Inwagen interpretuje jako tezę, „że rozumowanie nie odgrywa żadnej roli w wyjaśnieniu, dlaczego ktokolwiek uważa cokolwiek.” („why anyone holds any belief”). Zauważmy już w tym miejscu, że powinien on określić antyracjonalizm wężej — jako tezę, że rozumowanie nie odgrywa kluczowej roli w wyjaśnieniu, dlaczego ktokolwiek posiada przekonania. Relacja między tymi dwoma sformułowaniami jest taka, że jeśli rozumowanie nie odgrywa żadnej roli w wyjaśnieniu, dlaczego ludzie posiadają przekonania, to nie odgrywa ono kluczowej roli w wyjaśnieniu, dlaczego ludzie posiadają przekonania. Natomiast jeśli rozumowanie nie odgrywa kluczowej roli w wyjaśnieniu faktu, dlaczego ktokolwiek posiada przekonania, to nadal może odgrywać jakąś, lecz nieistotną dla argumentu Lewisa, rolę. Okaże się to istotne w ocenie argumentu Van Inwagena.

#### ANTYRACJONALIZM JEST STANOWISKIEM SAMOPODWAŻAJĄCYM SIĘ

Stanowisko antyracjonalizmu nie może być przyjęte czy zaakceptowane racjonalnie. Dlaczego tak należy twierdzić? Nie chodzi o to, że stanowisko antyracjonalizmu jest prawdziwe, a zatem *de facto* nie może być oparte na rozumowaniu, co — jak się domyślamy z tekstu Van Inwagena — jest warunkiem koniecznym racjonalnej akceptacji. Natomiast istotny jest fakt, że — jak to

<sup>23</sup> Ibidem, 173–174.



ujmuje omawiany autor — antyracjonalizm „podkopuje jakikolwiek racjonalny argument, który ktokolwiek mógłby wysunąć na rzecz twierdzenia, że może ono zostać zaakceptowane racjonalnie przez jakąkolwiek osobę”<sup>24</sup>, Innymi słowy powinno być uznane za irracjonalne, jeśli jest prawdziwe, albo powinno zostać odrzucone, jako fałszywe. Nie może być racjonalnie zaakceptowane ze względu na konsekwencje swojej własnej treści. Plantinga nazywał takie stanowiska *self-referentially incoherent*, oceniając w ten sposób między innymi stanowisko klasycznego fundamentalizmu epistemologicznego.<sup>25</sup>

Wątek, choć nie terminologię, antyracjonalizmu faktycznie odnajdujemy w argumentie Lewisa z *Cudów*. Można debatować, w której z dwu powyższych sformułowań idea antyracjonalizmu jest zawarta w rozumowaniu autora *Chrześcijaństwa po prostu*. Wydaje się, że posługuje się on oboma sensami, tym jednak, co trafniej oddaje jego myśl, jest uznanie, że rozumowanie nie odgrywa kluczowej roli w wyjaśnieniu, dlaczego ktokolwiek posiada przekonania. Ma to konsekwencje dla traktowania przekonania naturalistycznego jako wiedzy, o czym Van Inwagen już nie wspomina w swojej rekonstrukcji argumentu.

Dla zrozumienia, co krytyk Lewisa ma na myśli, pisząc o kardynalnej trudności w akceptacji naturalizmu, musimy przeanalizować przykład Phoebe, wykorzystywany przez niego do zilustrowania, dlaczego antyracjonalizm nie może być racjonalnie przyjęty. Phoebe jest filozofem rozważającym akceptację antyracjonalizmu.

Jeśli Phoebe przyjmie antyracjonalizm i jeśli pragnie być w tej postawie racjonalną, to musi przedstawić jakieś rozumowanie, którego konkluzją jest prawdziwość antyracjonalizmu. To znaczy, że jej przyjęcie antyracjonalizmu będzie racjonalne tylko wtedy, gdy odwołanie się do rozumowania, które przeprowadziła, odgrywa jakąś rolę w (poprawnej) odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego Phoebe akceptuje antyracjonalizm?” I, jeśli antyracjonalizm jest prawdziwy, nigdy nie jest tak, by rozumowanie było wyjaśnieniem przyjęcia przez kogoś jakiejś tezy. I Phoebe dostrzeże to. Dostrzeże, że jeśli zostanie antyracjonalistką, będzie musiała uważać, że jej przyjęcie antyracjonalizmu nie jest oparte na jakimkolwiek przeprowadzonym przez nią rozumowaniu i w związku z tym nie jest racjonalna. Dostrzeże też, że ma żadnych racjonalnych podstaw dla akceptacji danej tezy, przyjęcie jej jest irracjonalne. Phoebe zrozumie więc, że ani ona, ani ktokolwiek inny nie może racjonalnie przyjąć antyracjonalizmu<sup>26</sup>.

Przeanalizujmy ten argument. Zauważmy, że Van Inwagen warunkiem racjonalności akceptacji antyracjonalizmu czyni w drugim zdaniu przytoczonego tekstu

<sup>24</sup> VAN INWAGEN 2011/2019, 174.

<sup>25</sup> PLANTINGA 1983, 62, 75–78, 90.

<sup>26</sup> VAN INWAGEN 2011/2019, 174.

niesprecyzowane bliżej odgrywanie jakiejś roli w wyjaśnieniu, dlaczego Phoebe posiada przekonanie („only if reference to a piece of reasoning that she has gone through plays some sort of role in the (right) answer to the question, ‘Why does Phoebe accept anti-rationalism?’”). W kolejnym zdaniu antyracjonalizm jest użyty już bez określenia wagi roli rozumowania w wyjaśnieniu przyjęcia przez kogoś jakiejś tezy. Mocniej, choć nadal nieprecyzyjnie, brzmi sformułowanie, że Phoebe musi zaangażować się w jakieś rozumowanie, którego konkluzją jest prawda antyracjonalizmu („she must engage in at some piece of reasoning whose conclusion is the truth of anti-rationalism.”). Zwróćmy uwagę, że Van Inwagen ustala warunek racjonalnej akceptacji antyracjonalizmu zbyt luźno. To nie jest tak, że wystarczy by przedstawiła jakieś rozumowanie, którego konkluzją jest prawdziwość antyracjonalizmu. Phoebe może nie przedstawiać nikomu żadnego rozumowania, ale jeśli racjonalna akceptacja, przekonanie czy uznanie antyracjonalizmu ma być oparte na rozumowaniu, to Phoebe musi uznać antyracjonalizm w konkretnym rozumowaniu, które przeprowadziła, a którego wnioskiem jest antyracjonalizm. Rozumowanie to musi być poprawne logicznie, rozumienie zaś Phoebe, że treść i forma rozumowania *in abstracto* jest poprawna, musi być przyczyną przeprowadzenia jej *konkretnego* rozumowania, czyli przyjęcia antyracjonalizmu jako wniosku na podstawie określonych przesłanek.

Kolejny fragment wywodu Van Inwagena dopuszcza odmienne odczytania trudności stanowiska antyracjonalistycznego. Pierwszym możliwym jest następujące: Phoebe, uchwytując sens antyracjonalizmu, jest zmuszona do uznania, że jeśli zaakceptuje to stanowisko, to na mocy uznania jego prawdziwości nie może to być akceptacja oparta na rozumowaniu, a zatem nie będzie owa akceptacja racjonalną. I Phoebe zaakceptuje oba wnioski. Co *de facto* uczyni na mocy rozumowania. Akceptując antyracjonalizm uzna irracjonalność jego akceptacji i fatum tej irracjonalności, które nad antyracjonalizmem wisi z powodu jego treści. Jednocześnie może być ona świadoma, że wnioski są efektem rozumowania, a zatem akceptacja wniosku winna prowadzić do odrzucenia antyracjonalizmu. Phoebe może jednak spójnie pozostać nieracjonalną antyracjonalistką, akceptując przesłankę i wniosek oraz konkluzję kolejnego rozumowania, że wszelkie rozumowania, na mocy prawdy antyracjonalizmu, są jedynie pozornym wyjaśnieniem dowolnych akceptacji lub bycia przekonanym i w związku z tym nie pełnią lub nie mogą pełnić funkcji uzasadniających. Akceptacje nie mogą być uprawnionymi epistemicznie ze względu na wyrozumowanie.

Możliwa jest też odmienna interpretacja, gdzie Phoebe niczego nie akceptuje, a jedynie rozumie czy widzi („will see”), w tym pojmując, że względu na kontemplację zależności logicznych między odpowiednimi konkretnymi zdaniem

w sensie logicznym, że nigdy poprawnym wyjaśnieniem, dlaczego ktoś coś sądzi lub akceptuje, nie jest wyjaśnienie, że spowodowane to było jego rozumowaniem.

Phoebe zrozumie („will see”), że irracjonalnym jest akceptować twierdzenie, o którym jest się przekonany, że nie ma racjonalnej podstawy. A że tak by było z przekonaniem antyracjonalistycznym, przekona ją pojmowanie, że akceptacja antyracjonalizmu zobowiązuje do zanegowania roli rozumowania w tej akceptacji. Dlatego też rozważając akceptację antyracjonalizmu Phoebe pojmuje, że jest to stanowisko, którego nikt nie może racjonalnie zaakceptować<sup>27</sup>. Przy tym odczytaniu Phoebe nie akceptuje antyracjonalizmu.

Zgodnie z intencją myśli Lewisa autor *Material Beings* zauważa, że naturalizm pociąga antyracjonalizm i tym samym nie może być racjonalnie zaakceptowany. Wykazuje on to w rozumowaniu, w którym wprowadza pojęcie *faktu przekonaniowego* („a ‘belief fact’”). Przykładem takiego faktu przekonaniowego niech będzie przekonanie („believe”), że C.S. Lewis był profesorem Cambridge. *Podmiotem* tego faktu jest przekonany, w tym wypadku Van Inwagen. Fakty przekonaniowe, twierdzi nasz autor, mają również swoje *przedmioty* („object”) i w tym wypadku jest nim teza albo sąd w sensie logicznym, że Lewis był profesorem Cambridge, nie zaś, jak — dodajmy — mógłby ktoś myśleć, stan rzeczy, że Lewis był profesorem Cambridge. Dwa różne podmioty mogą w odrębnych faktach przekonaniowych dzielić ten sam obiekt. Wówczas różni je przede wszystkim ich podmiot.

Otóż zakładając prawdziwość naturalizmu, każdy fakt przekonaniowy jest spowodowany, uprzączynowany, jego zajście jest zdeterminowane przez zbiór faktów, z których „żaden nie dotyczy podmiotu owego faktu w jakikolwiek sposób”<sup>28</sup>. Tym samym powstanie żadnego faktu przekonaniowego nie jest spowodowane ani przez zaangażowanie się podmiotu w jakieś rozumowanie, ani przez fakt, który dotyczyłby jakiegoś rozumowania („is caused (determined to occur) by a set of facts none of which involves or pertains to its subject’s engaging in any piece of reasoning”). Zdanie pierwsze jest prawdziwe, ponieważ na mocy naturalizmu każdy fakt przekonaniowy został zdeterminowany do zajścia poprzez fizyczny stan Wszechświata na długo wcześniej przed jakimikolwiek epizodami rozumowania oraz istnieniem odpowiednich ‘osób’.

Powyższą interpretację argumentu Lewisa przeciwko naturalizmowi Van Inwagen przekłada następnie za pomocą Lewisowskiego rozróżnienia między dwojakiego rodzaju wyjaśnieniem („because”). Chodzi o dystynkcję między

<sup>27</sup> Van Inwagen 2011/2019, 174.

<sup>28</sup> Ibidem, 175.

wyjaśnieniem kauzalnym („the Cause-Effect ‘because’”) oraz wyjaśnieniem logicznym czy epistemicznym („the Ground-Consequent ‘because’”). Można to nazwać dystynkcją między „*dlaczego* przyczyny-skutku” i „*dlaczego* racji-następstwa”<sup>29</sup>. Jeśli w odpowiedzi na pytanie, dlaczego uważa się, że Ziemia przypomina kulę, odpowie się, że dlatego, że nauczyciele wbili to komuś do głowy, to podaje się wyjaśnienie kauzalne, wyjaśnienie w kategoriach *dlaczego przyczyny*. Jeśli zaś odpowie się, że

Dlatego, że krawędź cienia Ziemi na Księżycu podczas częściowego zaćmienia księżyca jest zawsze łukiem koła — niezależnie od pozycji księżyca na niebie. A tylko kula rzuca okrągły cień ze wszystkich punktów widzenia<sup>30</sup>.

to podaje się wyjaśnienie logiczne lub epistemiczne, gdzie pierwsze słowo powyższej odpowiedzi zawiera *dlaczego racji*. Mówiąc luźno: wyjaśnienie logiczne – epistemiczne, jak określam wyjaśnienie przez *dlaczego racji-następstwa*, pełni funkcję uzasadniającą. Owa racja, zdaniem Van Inwagena, ma być przesłanką, a nie przyczyną przekonania o kulistości Ziemi, przesłanką domniemanego rozumowania, którego konkluzją jest owo przekonanie znajdujące się w relacji następstwa do odpowiedzi zawierającej rację poprawnego formalnie rozumowania. Zauważmy, że Van Inwagen dostrzega znaczenie oparcia konkluzji rozumowania nie tylko na domniemanym wynikaniu z przesłanek ale i na logicznej poprawności wniosku („By presenting a chain of reasoning, you have represented your belief as consequent on the premises of that reasoning and its logical validity”)<sup>31</sup>.

Znaleźliśmy się w najważniejszym punkcie rozumowania Van Inwagena. Jest nią teza studiowanego autora, która decyduje o *sposobie* interpretacji argumentu Lewisa. Chodzi tu o twierdzenie, że argument ten opiera się na kluczowej przesłance, że „wyjaśnienie faktu przekonaniowego w kategoriach kauzalnych wyklucza wyjaśnienie tego faktu w kategoriach logicznych czy epistemicznych” („The central premise of Lewis’ argument is that an explanation of a belief fact in terms of ‘the Cause-Effect because’” precludes any explanation of that fact in

<sup>29</sup> W oryginale: „the Cause-Effect ‘because’ and the ‘the Ground-Consequent ‘because’”. Przyjmuję dla uproszczenia zaproponowany przez tłumaczy sposób tłumaczenia drugiego wyjaśnienia ( drugiego *dlaczego*) jako relacji racji-następstwa. Zwróćmy jednak uwagę, że Lewis ma na myśli bardziej złożoną relację, zachodzącą pomiędzy przesłankami i wnioskiem w poprawnym rozumowaniu, zawierającą obok relacji racji – następstwa komponent osobowy podmiotu rozumowania. Jednak sposób tłumaczenia dystynkcji przez polskich tłumaczy oddaje istotny dla rozumowania Lewisa sens.

<sup>30</sup> VAN INWAGEN 2011/2019, 175.

<sup>31</sup> Ibidem.

terms of ‘the Ground-Consequent because’”<sup>32</sup>. Żebyśmy dobrze zrozumieli opisywaną sytuację. Wypowiedź Van Inwagena może sugerować, że Lewis uznaje to twierdzenie. Przy tym Van Inwagen bierze je jako stwierdzające wykluczanie się wyjaśnienia logicznego przyjęcia jakiegoś przekonania z wyjaśnieniem kauzalnym po prostu, nie zaś ze specjalnego rodzaju wyjaśnieniem kauzalnym. Autor ten nie uzasadnia swojego stanowiska poprzez rozumowanie ani nie odsyła nas do odpowiedniego fragmentu tekstu *Cudów*. Zamiast tego po prostu zakłada taką interpretację.

Wydaje się, że nie taki jest sens myśli Lewisa. Być może Van Inwagen opiera się na następującym fragmencie.

Wygląda na to, że istnieje tylko jedna możliwa odpowiedź na to pytanie. Musimy stwierdzić, że duchowe zdarzenie powstaje nie tylko przez skojarzenia (kiedy myślę o pasternaku, przypominam sobie swoją pierwszą szkołę), ale również poprzez to, że stanowi jego podstawę. Ponieważ wówczas przyczyna i dowód występują razem. Jednak w tej formie takie stwierdzenie jest oczywisty sposób fałszywe.

Wiemy z doświadczenia, że myśl nie musi koniecznie wywoływać wszystkich, a nawet jakichkolwiek myśli, które mają się do niej logicznie tak jak wynikanie do podstawy. Mielibyśmy niezły pasztet, gdybyśmy nie mogli nigdy pomyśleć: „To jest szkło”, nie wyciągając z tego wszystkich konsekwencji. Nie można wyciągnąć ich wszystkich; często nie wyciągamy żadnych. Musimy więc wprowadzić poprawki do naszego prawa. Jakaś myśl może wywołać inną nie dlatego, że *jest*, ale że *wydaje się* jej podstawą<sup>33</sup>.

Jeśli Van Inwagen uważałby, że ten fragment: „Ponieważ wówczas przyczyna i dowód występują razem. Jednak w tej formie takie stwierdzenie jest w oczywisty sposób fałszywe” zawiera odrzucenie możliwości współwystąpienia wyjaśnienia kauzalnego i wyjaśnienia logicznego, to byłby w błędzie. Lewis odrzuca w nim jedynie występowanie psychologicznego prawa, iżby posiadanie myśli o jakiejś treści generowało kauzalnie wszystkie myśli, które wynikają z niej logicznie. Zamiast tego przyjmuje, że jedna myśl może powodować, wyjaśniać kauzalnie inną myśl ze względu na to, że jest postrzegana jako następstwo pierwszej postrzeganej jako jej racja.

<sup>32</sup> Ibidem, 175-176. Być może Van Inwagen idzie tu za sugestią Anscombe. Ta jednak zdawała sobie sprawę, że Lewisowi chodziło nie o przyczynowość jako taką, a o rodzaj przyczyn – uniwersalny determinizm praw fizycznych.

<sup>33</sup> LEWIS 2001/2010, 31. Lewis wydaje się tu po prostu odrzucać ideę, że istnieje prawo zgodnie z którym myślenie logiczne generuje myśl kauzalnie, nie zaś odrzucać ideę, że niemożliwe jest by te dwa systemy, choć różne, nie mogły się uzgodnić.

Jeśli tak jest, to zacytowany fragment nie tylko nie potwierdza interpretacji Van Inwagena, ale ją obala. Mamy tu bowiem do czynienia ze współwystąpieniem obu wyjaśnień: logicznego i kauzalnego nadbudowanego nad domniemanym logicznym.

Być może Van Inwagen opiera się na innym fragmencie tekstu Lewisa:

Jeśli nasza konkluzja nie wynika logicznie z podstawy, jest bezużyteczna i może być prawdziwa jedynie przez przypadek. Jeśli nie jest spowodowanym skutkiem, w ogóle nie może się zdarzyć. Dlatego wydaje się, że aby jakiś ciąg rozumowania miał jakąkolwiek wartość, muszą go jednocześnie łączyć te dwa systemy powiązań.

Niestety są one wyraźnie różne. Być skutkiem, to nie to samo, co być dowiedzionym. Pobożne życzenia, przesady i chore majaki — wszystkie są skutkiem, ale brakuje im podstawy. W rzeczywistości różnią się tak bardzo, że często w czasie dyskusji zakładamy, że się wzajemnie wykluczają<sup>34</sup>.

Ten jednak fragment również nie uzasadnia wystarczająco interpretacji Van Inwagena. Pierwsze zdanie drugiego akapitu nie powinno być odczytywane jako stwierdzenie niemożliwości współwystępowania dwóch różnych *dłaczego*, ale jako stwierdzenie różnicy między nimi, która wprost wyrażona jest w kolejnym twierdzeniu. Natomiast ostatnie zdanie pierwszego akapitu sugeruje, że warunkiem wartości poznania zdobytego przez rozumowanie jest, aby zawierało ono w sobie oba rodzaje powiązań.

Jeżeli moje odczytanie myśli Lewisa jest poprawne, to Van Inwagen przypisał Lewisowi zbyt mocne twierdzenie o niemożliwości współwystąpienia trafnego wyjaśnienia faktu przekonaniowego w kategoriach logicznych, jeśli trafnym jest wyjaśnienie w kategoriach kauzalnych. Lewis wydaje się sądzić przeciwnie, a mianowicie że jedynym poprawnym wyjaśnieniem racjonalnego przekonania byłoby takie, w którym wyjaśnienie kauzalne i wyjaśnienie logiczno-epistemiczne nieprzypadkowo by współwystąpiły. Zarazem uważa, że naturalizm jest zobowiązany logicznie do uznania, że taka sytuacja nigdy nie zachodzi, bo nie może zajść, jest bowiem *de facto* wykluczona przez *naturę* determinacji naturalistycznej. Ma to oczywiste znaczenie dla poprawności interpretacji kategorialnej trudności naturalizmu i dla poprawności stanowiska Van Inwagena dotyczącego uzasadnienia przez Lewisa zachodzenia odpowiednio pojętej trudności.

Van Inwagen kończy swoje dociekanie wnioskiem, że skoro, jeśli naturalizm jest prawdziwy, to zdaniem Lewisa wszystkie przekonania mają [całkowite — dopowiedzenie M.P.) wyjaśnienie w kategoriach kauzalnych, odwołujące się wy-

<sup>34</sup> LEWIS 2001/2010, 29–30.

łącznie do stanu wszechświata fizycznego [ponieważ zgodnie z naturalizmem niczego innego nie ma, nie istnieje jakikolwiek inny rodzaj rzeczywistości — dopowiedzenie M.P], w jakim znajdował się na długo przed tym, zanim istnieli ludzie i ktokolwiek angażował się w jakiegokolwiek rozumowania dotyczące czegośkolwiek. Widać zatem, że naturalizm implikuje antyracjonalizm i dlatego jest niemożliwe, aby racjonalnie akceptować lub być przekonanym, że naturalizm jest prawdziwy. Na tym polega, zdaniem Van Inwagena, kardynalna trudność naturalizmu w rozumieniu Lewisa.

#### VAN INWAGENA KRYTYKA ROZUMOWANIA LEWISA W ASPEKCIE JEJ POPRAWNOŚCI

Ocenę poprawności rozumowania Lewisa sam Van Inwagen rozpoczyna od przeanalizowania, dlaczego — jego zdaniem — ten pierwszy uważa, że naturalizm prowadzi do antyracjonalizmu, co miałyby wykluczać poprawne wyjaśnianie faktów przekonaniowych w terminologii logiczno-epistemologicznej. Wyróżnijmy trzy możliwe odpowiedzi na pytanie: Dlaczego myślisz, że Ziemia jest okrągła?

Odpowiedź A. Dlatego, że krawędź cienia Ziemi (itd.).

Odpowiedź B. Dlatego, że tak zostałem nauczony jako dziecko. Moi rodzice i nauczyciele wbili mi to do głowy.

Odpowiedź C. Dlatego, że ze względu na sposób, w jaki wszechświat istniał w jakiejś odległej przeszłości, i prawa fizyki jest nieuniknione, żebym miał teraz to przekonanie<sup>35</sup>.

Van Inwagen zauważa, że naturalizm pociąga, że wszystkie fakty przekonaniowe mają wyjaśnienie typu C, nawet jeśli nie jesteśmy w stanie ich podać. Czy jednak to wyklucza, aby poprawne było również wyjaśnienie typu A? Otóż Lewis według przywołanej przed chwilą interpretacji Van Inwagena wydaje się przypuszczać, że wyklucza. I czyni tak, zdaniem ostatniego, nie z powodu treści tej odpowiedzi, czyli nie dlatego, że odpowiedź jest wskazaniem na stan fizyczny wszechświata i deterministycznie pojęte prawa fizyki, ale po prostu dlatego, że odpowiedź typu C jest odpowiedzią dlaczego przyczyny i skutku. To stanowisko Van Inwagen przypisuje Lewisowi wprost, a następnie bada jego poprawność.

Pogląd Lewisa jest taki: wyjaśnienie faktu przekonaniowego na podstawie wyjaśnienia typu „dlaczego przyczyny-skutku” implikuje, że sąd, który jest przedmiotem

<sup>35</sup> VAN INWAGEN 2011/2019, 176.

tego faktu przekonaniowego, nie jest przyjmowany racjonalnie przez podmiot jedynie na mocy tego, że jest to wyjaśnienie typu „dlaczego przyczyny-skutku”<sup>36</sup>.

Zauważmy, że przypisując ten pogląd Lewisowi, nie wydaje się być tego pewny, co wyraża się zdaniem „Lewis najwyraźniej tak przypuszcza”. Analiza fragmentów tekstu Lewisa, która mogłaby być wykorzystana przez Van Inwagena, została przeprowadzona i nie potwierdza, a nawet wydaje się przeczyć jego interpretacji. W dalszej części artykuł przedstawi krytykę rozumowania Lewisa dokonaną przez Van Inwagena, a następnie przebadają ją krytycznie, przyjmując odmienną od Van Inwagena interpretację zarzutu Lewisa.

Ocenę argumentu tego ostatniego należy, zdaniem Van Inwagena, oprzeć na odpowiedzi, czy dla każdej sytuacji wyjaśnienia typu C wykluczają wyjaśnienia typu A, czyli czy wyjaśnienia kauzalne faktu przekonaniowego zawsze wyklucza wyjaśnienie w kategoriach dlaczego racji-następstwa? Nie uzasadnia on takiego kryterium oceny argumentu Lewisa przez odwołanie się do tekstu *Cudów*. Bierze się ono, jak argumentowałem, z przypisania Lewisowi przekonania, że *wyjaśnienie faktu przekonaniowego w kategoriach kauzalnych (jako kauzalne) wyklucza wyjaśnienie tego faktu w kategoriach logicznych czy epistemicznych*. Przyjrzyjmy się odpowiedzi Van Inwagena na jego pytanie.

#### JAKA, ZDANIEM VAN INWAGENA, JEST RELACJA WYJAŚNIENIA KAUZALNEGO DO WYJAŚNIENIA W KATEGORIACH RACJI-NASTĘPSTWA?

Van Inwagen odpowiada na to pytanie przez analizę sytuacji pomyślanej osoby Phoebe. Zakładając prawdziwość naturalizmu, musimy uznać, że człowiek jest rzeczą fizyczną, czyli składa się wyłącznie z cząstek elementarnych. Załóżmy, że twierdzenie, iż ludzie posiadają przekonania<sup>37</sup>, jest spójne z naturalizmem. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby uznać, że posiadane przez kogoś przekonania mogą być przyczyną innych jego przekonań. Van Inwagen nie

<sup>36</sup> Ibidem, 177.

<sup>37</sup> Sama idea, że przekonania, jako mające sens propozycjonalny, abstrakcyjny i intencjonalny charakter, są częścią świata materialnego, jest jeśli nie absurda, to wysoce wątpliwa i zadaniem naturalisty jest dostarczenie wyjaśnienia, jak miałyby to być możliwe. Wiele zależy również od tego, czy ludzie są racjonalnymi źródłami i przyczynami tych przekonań czy też owe przekonania jako rzeczy fizyczne się im przydarzają, są w nich spowodowane. Zaostrzając zarzut Lewisa, należałoby wskazywać, że trzeba zanegować istnienie przekonań jako sądów, których osoby ludzkie byłyby źródłem.



specyfikuje, czy działa przekonanie jako stan fizyczny, fakt przekonaniowy czy sens zdania. Możemy przypuszczać, że ma na myśli o to pierwsze. Niech Phoebe posiada przekonanie, że Lewis walczył w pierwszej wojnie światowej. Niech będzie też tak, że wyjaśnienie kauzalne tego przekonania jest następujące.

Uważa tak dlatego (przyczyny-skutku), że jest przekonana, iż tak jest napisane w *Zaskoczonym Radością* oraz że nikt nie umieszcza łatwo wykrywalnych fałszów w autobiografii<sup>38</sup>.

1. Fakt, że Phoebe uważa, że Lewis walczył w pierwszej wojnie światowej;
2. Fakt, że Phoebe uważa, że Lewis stwierdził w *Zaskoczonym Radością*, że walczył w pierwszej wojnie światowej;
3. Fakt, że Phoebe uważa, że nikt nie umieszcza łatwo wykrywalnych fałszów w autobiografii<sup>39</sup>.

Czy jeśli fakty fizyczne 1–3 są powiązane w ten sposób, że 2 i 3 są przyczyną 1, to to ich powiązanie wyklucza wyjaśnienie typu A — pyta Van Inwagen? Zaczniemy od przypomnienia trudności, jaką stwarza podejście Van Inwagena. Jeśli są to fakty *czysto* fizyczne, to nie są to fakty przekonaniowe, te bowiem są intencjonalne, mają obiekt. Pomińmy jednak tę trudność, przyjmując, że są to fakty przekonaniowe. Czy wspomniane kauzalne powiązanie faktów 1–3 wyklucza, aby poprawną odpowiedzią Phoebe na pytanie: „Dlaczego uważasz, że Lewis walczył w pierwszej wojnie światowej?”, skierowane do niej, było wyjaśnienie logiczno-epistemiczne: „Dlatego (racji-następstwa), że Lewis stwierdził w *Zaskoczonym Radością*, iż walczył w pierwszej wojnie światowej, a nikt nie umieszcza w autobiografii łatwo wykrywalnych fałszów” (VAN INWAGEN 2011/2019, 178)?

Co rozumie się tutaj przez poprawność odpowiedzi? Czy dla tej poprawności wystarczy, aby treść podanej odpowiedzi pozostawała w relacji racji do następstwa, którym jest sens zdania „Lewis walczył w pierwszej wojnie światowej”?<sup>40</sup> Myślę, że to za mało. Uznajmy, że warunkiem poprawnej odpowiedzi Phoebe na wspomniane pytanie jest, aby generowało ją jej myślenie dotyczące

<sup>38</sup> Ibid., 178.

<sup>39</sup> Ibid.,

<sup>40</sup> „Because [Ground-consequent] Lewis states in *Surprised by Joy* that he fought in the First World War, and no one includes easily detectable falsehoods in an autobiography was not a correct answer to that question?—was not a true statement of the ground of her belief?” (Van Inwagen, 2011, 37). Jest to luźny sposób wyrażania się. Pewne zdanie może być prawdziwą odpowiedzią X-a na pytanie co jest racją określonego zdania, które przyjmuje, a które jest następstwem, nie pozostając jednocześnie w relacji bycia *jego* przesłanką do owego następstwa jako wniosku *jego* rozumowania.

rozumowania, które przeprowadziła dlatego, że dostrzegła relacje logiczne, jakie zachodzą pomiędzy domniemanymi obiektami („propositions”) owych faktów 2 i 3 a 1, zrozumiała, że twierdzenie/obiekt 1 wynika logicznie z twierdzeń/ obiektów 2 i 3. Następnie, na tej podstawie oraz uznania twierdzeń/obiektów 2 i 3, wydała sąd 1, czy — ujmując to inaczej — uznała twierdzenie 1, będące obiektem pierwszego faktu przekonaniowego, sprawiając *de facto* ten fakt przekonaniowy (nabywając przekonanie, że Lewis walczył w pierwszej wojnie światowej).

Jak jednak brzmi odpowiedź Van Inwagena? Zanim odpowiemy na to pytanie, zauważmy, że dostrzega on pewien ważki problem kryjący się w pobliżu. Odpowiedź polegająca na wyjaśnieniu kauzalnym jest wyjaśnieniem rzeczowym, wyjaśnieniem trzeciosobowym na pytanie zadane w trzeciej osobie, dlaczego pewna rzecz ma takie a takie przekonanie. Natomiast odpowiedź Phoebe na pytanie zadane w drugiej osobie, dlaczego ona uważa, że Lewis walczył w pierwszej wojnie światowej, jest odpowiedzią w pierwszej osobie. Van Inwagen nie twierdzi, że odpowiedź kauzalna w trzeciej osobie i odpowiedź pierwszoosobowa Phoebe, dlaczego ona uważa, że Lewis walczył w pierwszej wojnie światowej są identyczne albo że poprawność pierwszoosobowej wynika logicznie z poprawności trzeciosobowej. *De facto* choć Van Inwagen nie wspomina tego, to rodzi się tu problem, czy z perspektywy naturalizmu nie jest pozornym i błędnym uznanie, że istnieją poprawne *pierwszoosobowe* wypowiedzi. Chodzi tu nie tylko o to, że z perspektywy opisywanego naturalizmu nie wydaje się, aby istniały osoby w klasycznym rozumieniu jako indywidualne substancje rozumnej natury, ale o to, czy skoro wszechświat jest domknięty ze względu na przyczynowość fizyczną, mogą owe osoby generować spontaniczne niezdeteminowane w pełni przez prawa przyrody działania, których skutków byłyby sprawcami. I znów, przyjmijmy, że sformułowana przez Phoebe odpowiedź w kategoriach, dlaczego racji-następstwa dla swojej poprawności wymaga, aby to *akt rozumowania Phoebe* był przyczyną przyjęcia przez nią (wystąpienia spowodowanego przez Phoebe) przekonania 1.

Van Inwagena interesuje wyłącznie, czy zasadna jest sugestia, że wyjaśnienie kauzalne dane w perspektywie trzeciosobowej i rzeczowej, jest niespójne z poprawnym wyjaśnieniem pierwszoosobowym. Czy Van Inwagen odpowiada pozytywnie na to pytanie? Jeśli w sposób uzasadniony odpowiedziałby pozytywnie, to tym samym obaliłby twierdzenie, które przypisuje Lewisowi, iżby na mocy samego faktu, że poprawne jest wyjaśnienie kauzalne jako takie nie może być poprawne wyjaśnienie osobowe, w kategoriach rozumowania ujmującego relację *racja- następstwo*.

Niestety tekst Van Inwagena nie zawiera uzasadnionej odpowiedzi na to pytanie. Nie zawiera *de facto* żadnej odpowiedzi *de re* na to pytanie. A zatem jego autor nie wykazał, że Lewis myliłby się, gdyby oskarżał naturalizm o karygodną trudność na mocy ugruntowania tej trudności w rzekomym koniecznym wykluczeniu się prawdziwości dwóch typów wyjaśnień *simplicite*. Zamiast uzasadnionego rozstrzygnięcia kwestii otrzymujemy od Van Inwagena wyraz stwierdzenia naszej ignorancji w tej sprawie. Dla Van Inwagena jest oczywiste, że nawet jeśli faktycznie zachodzi takie wykluczanie, to tego nie wiemy i nie mamy żadnych dobrych racji, aby sądzić, że tak jest. Autor ten nie uzasadnia tego twierdzenia<sup>41</sup>.

#### KRYTYKA STANOWISKA VAN INWAGENA

Przyjmijmy, że obie odpowiedzi miałyby być prawdziwe i się nie wykluczać. Żeby tak było, prawdziwą musiałaby być odpowiedź Phoebe, iż dlatego sądzi, że Lewis walczył w pierwszej wojnie światowej, iż przeprowadziła rozumowanie, w którym uznaje prawdziwość wspomnianego zdania, ponieważ jest ono następstwem racji twierzeń 2–3 „Lewis stwierdził w *Zaskoczonym Radością*, że walczył w pierwszej wojnie światowej, a nikt nie umieszcza w autobiografii łatwo wykrywalnych fałszów”, które uznaje. Jeśli rozumowanie jest uznaniem prawdziwości zdania: „Lewis walczył w pierwszej wojnie światowej” na postawie uznawania przesłanek 2–3 dlatego, że dostrzega się rozumowo, że są one z wnioskiem połączone relacją racji i następstwa, to sam niedookreślony dalej fakt, że 2 i 3 są przyczyną utrzymywania 1, nie wystarcza do wykluczenia zajścia poprawności obu wyjaśnień.

W tym miejscu Van Inwagen wydaje się mieć rację. Cóż z tego? Problem leży w tym, że Lewis nie argumentował z wykluczania się rozumowania i przyczynowości *simplicite* albo z wykluczania się wyjaśnienia kauzalnego i wyjaśnienia *racji-następstwa*, tylko z wykluczania się (a) w pełni wyjaśniającego przez przeszłe przyczyny czy prawa fizyki, nie dopuszczającego wglądów w relacje logiczne (ten bowiem nie jest rzeczą fizyczną) deterministycznego wyjaśnienia kauzalnego w duchu naturalizmu oraz (b) wiedzy opartej o rozumowanie i wgląd w relację wynikania, który to wgląd jest podstawą przeprowadzenia rozumowania i akceptacji wniosku. Stawiając rzecz słabiej — ta ostatnia interpretacja sformułowanej przez Lewisa kardynalnej trudności naturalizmu jest możliwa.

<sup>41</sup> VAN INWAGEN 2011/2019, 179.

O ile wyjaśnienie kauzalne i logiczne tego samego zjawiska mogą być niesprzeczne i powiązane, co — jak się wydaje — dopuszcza Lewis w cytowanych fragmentach, to pełne i pozaosobowe fizykalne wyjaśnienie kauzalne oraz wyjaśnienie pierwszoosobowe w kategoriach wglądu wydają się wykluczać. Jest tak dlatego, że w Lewisowskim naturalizmie nie ma miejsca na ontycznie umocowane w akcie rozumu niematerialne wglądy i rozumowania. Ma to miejsce, ponieważ wedle naturalizmu w ujęciu Lewisa wszechświat jest domknięty ze względu na przyczynowość fizyczną<sup>42</sup>. Taki zaś wgląd jest warunkiem intelektualnym wytworzenia pewnego przekonania poprzez rozumowanie.

Co więcej, naturalizm wydaje się, w opinii Lewisa, wykluczać taki wgląd nie tylko dlatego, że nie jest on czymś materialnym, ale dlatego, że byłby on czymś nowym, niezdeteminowanym w pełni przez dotychczasowy stan świata, jest aktem władzy rozumienia i rozumowania-rozumu, która w sposób wolny zostaje zaaplikowana do uchwycenia pewnej relacji logicznej czy ewidencjalnej oraz prowadzi do wydania sądu na bazie rozumienia tej relacji, dostrzegania ważności *potencjalnego* rozumowania i następnie przeprowadzenia *realnego* rozumowania poprzez przyjęcie nowego zdania na podstawie przesłanek, uzasadnionego relacją logiczną racji i następstwa. W ujęciu Lewisa to wgląd w relacje logiczne i wydanie sądu o poprawności wynikania prowadzi w poprawnej sytuacji racjonalnego rozumowania, do przeprowadzenia tego rozumowania. Wyjaśnienie kauzalne zatem, zdaniem Lewisa, jest do pogodzenia z wyjaśnieniem *racji-następstwa*, ale wówczas, jeżeli uchwycenie tego ostatniego jest przyczyną tego pierwszego. Aby poprawnie rozumieć zarzut Lewisa, należy zatem rozróżniać między wyjaśnieniem kauzalnym *simplicite* i wyjaśnieniem kauzalnym typu C, pojętym w duchu naturalizmu, jak pojmuje go Lewis.

Na zakończenie przedostatniej części swego artykułu Van Inwagen wydaje się podejmować próbę przedstawienia modelu, w którym wyjaśnienia typu C byłyby spójne z wyjaśnieniami typu A. Wróćmy do tekstu Van Inwagena.

Jeśli fakt przekonaniowy, którego podmiotem jest Phoebe (ty, ja lub ktokolwiek), może mieć „wyjaśnienie typu A”, nawet jeśli został uprzyczynowiony przez inne fakty przekonaniowe tego samego podmiotu, to wyglądałoby na to, że posiadanie przez niego „wyjaśnienia typu C” — jego uprzyczynowienie przez stan fizycznego wszechświata w odległej przeszłości — nie jest przeszkodą, by mieć „wyjaśnienie typu A”<sup>43</sup>.

<sup>42</sup> W ten sposób interpretuję jego ideę „full explanation” oraz szereg przytoczonych tu uwag o niesamodzielności zdarzeń, ich zależności od ‘pełnego systemu’, wykluczenie wolności woli. Ku takiej interpretacji skłania się również Victor Reppert. Zob. REPERT 2003/2022, 48–51, 57–58.

<sup>43</sup> VAN INWAGEN 2011/2019, 179.

Zastanówmy się, czy Van Inwagen ma rację. Wszystko zależy od tego, czy wyjaśnienie typu C jest pojęte jako *pełne* wyjaśnienie danego faktu przekonaniowego. Jeśli byłoby pełnym wyjaśnieniem, w świecie domkniętym fizycznie, to ów fakt przekonaniowy nie może mieć dodatkowego wyjaśnienia typu racji następstwa, nawet jeśli Phoebe podawałaby takie wyjaśnienie, ponieważ z jakiś powodów jedynie *wydawałoby* się jej, że przyjęła dane przekonanie ze względu na rozumowanie. W zasadzie znaczeniem zwrotu „pełne wyjaśnienie” jest, iż nie ma już ani potrzeby, ani miejsca, by nadal szukać wyjaśnienia.

Zwróćmy uwagę, że Van Inwagen nie wykazał, że jakiś fakt przekonaniowy może mieć wyjaśnienie typu C i typu A, a jedynie stwierdził, że nie wiemy, czy nie może. Natomiast przedstawiona do tej pory argumentacja pokazuje, że faktyczne rozumowanie Lewisa i jego pojmowanie tak zwanej kardynalnej trudności naturalizmu jest odmienne od tego, jak ujmuje rzekomą trudność Van Inwagen. Alternatywnie rzecz ujmując, możliwe jest inne ujęcie niż to przedstawione przez Van Inwagena. Trudność ta nie opiera się na wykluczaniu wyjaśnień przekonań kauzalnych i logicznych. Być może nawet nie musi się ona opierać na wykluczaniu wyjaśnień kauzalnych typu C i wyjaśnień typu A. Opiera się ona natomiast na uznaniu wykluczania wyjaśnień typu A przez wyjaśnienia typu C, o ile te ostatnie są jedynymi możliwymi i pełnymi wyjaśnieniami jakichkolwiek zjawisk. Czy tak jest zawsze w przypadku wyjaśnień typu C? Wydaje się, że tak jest w naturalistycznie pojętym świecie, który jest domknięty kauzalnie oraz zdeterminowany ze względu na swój wcześniejszy stan oraz rządzoną prawami fizyki przyczynowość. Argument Lewisa wydaje się zatem opierać (może być oparty) na wykluczaniu przed deterministyczny naturalizm swobodnych wglądów, które byłyby podstawą przeprowadzenia rozumowania przez Phoebe i (w uproszczeniu) jeśli byłyby one poprawne, to byłyby podstawą przeprowadzenia formalnie poprawnego rozumowania, które dopiero jest zasadą racjonalnego zaakceptowania wniosku. Innymi słowy: dopiero oparte na odpowiednim wglądzie poprawne rozumowanie jest warunkiem racjonalnej akceptacji przekonania, które miało by być wnioskiem<sup>44</sup>.

Przyjrzyjmy się ostatniemu przykładowi Van Inwagena<sup>45</sup>. Jego zdaniem zgodność wyjaśnień typu C i typu A można zilustrować doprecyzowanym przypadkiem Phoebe. Byłby to szczególnie przykładowy przykład sytuacji, gdzie prawdziwe jest wyjaśnienie typu C pewnego faktu przekonaniowego X jakiejś osoby, który to fakt zostałby

<sup>44</sup> Tym samym nie twierzę tutaj, że wszelkie racjonalnie zaakceptowane sądy są czy muszą być zaakceptowane na podstawie rozumowania. Niektóre racjonalnie zaakceptowane twierdzenia nie mogą być bowiem zaakceptowane jako wnioski, aby inne mogły być racjonalnymi wnioskami.

<sup>45</sup> VAN INWAGEN 2011/2019, 179–180.

spowodowany przez odległy stan wszechświata poprzez sprawienie wielu innych faktów przekonaniowych, które z kolei spowodowały X. Jak taka sytuacja musiałaby wyglądać? Pamiętajmy, że interesuje ona nas jedynie w takich konfiguracjach, w których jednocześnie prawdziwe jest wyjaśnienie typu A, odwołujące się do faktycznie przeprowadzonego rozumowania.

Wyobraźmy sobie, że przekonanie Phoebe, że Lewis walczył w pierwszej wojnie światowej zostało uprzyczynowane posiadaniem przez wszechświat określonego stanu miliony lat wcześniej, a jednocześnie, że zostało ono uprzyczynowane przez fakty przekonaniowe 2 i 3. W takiej sytuacji niech stan wszechświata sprzed milionów lat powoduje przekonanie 1 (fakt przekonaniowy 1) wyłącznie za pomocą uprzyczynowania 2 i 3, które są jednocześnie przyczynami 1. Czy nie świadczy to o tym, że oba typy wyjaśnienia przekonania 1 są poprawne?

W niezbyt jasnym ostatnim akapicie części piątej artykułu Van Inwagena wydaje się on sugerować odpowiedź pozytywną na to pytanie<sup>46</sup>. Tak jednak nie jest. Jak to już wskazałem wcześniej, żeby wyjaśnienie typu A było prawdziwe, nie wystarczy relacja kauzalna między przekonaniem. Przekonania, zwłaszcza jeśli pojęte są jako fakty przekonaniowe w duchu naturalizmu, mogą, a raczej nie mogą być aktywne kauzalnie inaczej niż jako istności fizyczne. Tymczasem, aby wyjaśnienie typu A dotyczące Phoebe było prawdziwe, niezbędne jest rozumowanie tej ostatniej, w którym relacje kauzalne zachodzące pomiędzy przekonaniem są istotnie związane poznawczo z treściami propozycjonalnymi będącymi obiektami owych faktów przekonaniowych. Phoebe musi dodatkowo dostrzec relacje logiczne zachodzące między sensem odpowiednich twierdzeń (obiektów faktów przekonaniowych) i spowodować kolejne przekonanie ze względu na rozumowanie, którego podstawą jest wgląd w relacje logiczne między treściami twierdzeń. Sam zatem fakt zajścia relacji kauzalnej pomiędzy 1 a 2 i 3 nie wystarcza dla zajścia prawdziwego wyjaśnienia poprzez (poprawne logicznie) rozumowanie. Samo pomyślenie 1 ze względu na to, że myśli się 2 i 3, nie jest rozumowaniem.

Twierdzę zatem, że Van Inwagen nie uzasadnił swojej tezy, że argument Lewisa oparty jest na nieuzasadnionej przesłance, iż wyjaśnienie typu C wyklucza się z wyjaśnieniem typu A po prostu dlatego, że wyjaśnienie typu C jest wyjaśnieniem kauzalnym. Wprost przeciwnie, Van Inwagen błędnie, w mojej opinii, rekonstruuje tak zwana kardynalną trudność naturalizmu, którą Lewis ewidentnie wiązał z fizykalnym domknięciem kauzalnym (idea „full explanation”). Dlatego też wyjaśnienie typu C, skoro jest całościowym, fizykalnym wyjaśnieniem posiadania przez Phoebe przekonania 1, wyklucza wyjaśnienie typu A, nawet jeśli jest

<sup>46</sup> Choć zaprzecza temu sens części szóstej.

zapośredniczone przez przyczyny, którymi są fakty 2 i 3. Do zajścia wyjaśnienia typu A nie wystarczy wskazanie poprawnych relacji kauzalnych między faktami przekonaniowymi, nawet jeśli koincyduje to z odpowiadaniem owej relacji kauzalnej relacji racji-następstwa pomiędzy obiektami odpowiednich faktów. Takie relacje logiczne, wzięte same w sobie, nie są źródłem przekonania 1 Phoebe, o ile nie uczyni ona swojego wglądu w te relacje podstawą swojego rozumowania, którego *przesłankami* będzie racja poprawnego wnioskowania, a *wniosek* zostanie wyciągnięty, przyjęty, zaakceptowany, wyprowadzony przez Phoebe ze względu na to, że jest następstwem owej racji. Ponadto na takie wglądy nie ma miejsca w świecie według naturalizmu w rodzaju, jaki krytykuje Lewis.

Wydaje się zatem, że Van Inwagen popełnił błąd sofizmu rozszerzenia względem argumentacji Lewisa. Jeżeli tak, to być może nieprzypadkowe jest jego sformułowanie warunku racjonalnej akceptacji przez Phoebe antyracjonalizmu jako sytuacji, gdy odwołanie się do rozumowania, które przeprowadziła, odgrywa *jakąś rolę* w (poprawnej) odpowiedzi na pytanie, dlaczego akceptuje antyracjonalizm. Choć uczciwie trzeba przyznać, że niektóre wypowiedzi Van Inwagen sugerują, iż ma on na myśli faktyczne rozumowanie, a nie jego namiastkę lub abstrakcyjną reprezentację potencjalnego rozumowania.

#### REFERENCJE

- ANSCOMBE, Gertrude Elizabeth Margaret. 1981. *Collected Philosophical Papers*. Vol. II: *Metaphysics and the Philosophy of Mind*, Minneapolis: University of Minnesota Press.
- BALFOUR, Artur James. 1895. *The Foundations of Belief: Notes Introductory to the Study of Theology*. New York: Longmans.
- LEWIS, Clive Staples. 1947/1958. *Miracles: A Preliminary Study*. London: Geoffrey Bles (pol.: *Cudy: wprowadzenie ogólne*. Tł. Stanisław Pacuła. Warszawa: PAX).
- LEWIS, Clive Staples. 2001/2010. *Miracles: A Preliminary Study*. 2nd Edition. San Francisco: HarperCollins, 2001 (pol.: *Cuda – rozważania wstępne*. Tłum. Krzysztof Puławski. Poznań: Media Rodzina, 2010).
- PLANTINGA, Alvin. 1983. „Reason and Belief in God”. W: *Faith and Rationality: Reason and Belief in God*, red. Alvin Plantinga i Nicholas Wolterstorff, 16–93. University of Notre Dame Press.
- PLANTINGA, Alvin. 1993. *Warrant and Proper Function*. New York: Oxford University Press.
- REPPERT, Victor. 2003/2022. *C. S. Lewis's Dangerous Idea: A Philosophical Defence of Lewis's Argument From Reason*. Downers Grove, Ill.: Intervarsity Press 2003 (pol.: *Niebezpieczna idea C.S. Lewisa. Filozoficzna obrona argumentu z rozumu*. Tłum. Tomasz Sieczkowski. Warszawa: Fundacja Prodoteo, 2022).
- VAN INWAGEN, Peter. 2011/2019. „C. S. Lewis's Argument against Naturalism”. *The Journal of Inklings Studies* 1 (2011), no. 2 (October): 25–40 (pol.: „Argument C. S. Lewisa przeciw

naturalizmowi?”. Tł. Anna Mazurek i Michał Buraczewski. *Roczniki Filozoficzne* 67, nr 4: 169–183. DOI: DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rf.2019.67.2-8>).

CZY DETERMINISTYCZNY NATURALIZM JEST DO POGODZENIA  
Z RACJONALNYM PRZEKONANIEM OPARTYM NA ROZUMOWANIU?  
SPÓR PETERA VAN INWAGENA Z CLIVEM STAPLESEM LEWISEM

Streszczenie

Cleve Staples Lewis w książce *Cuda* sformułował argument antynaturalistyczny, który nazwał kardynalną trudnością naturalizmu. Trudność ta ma polegać na tym, że jeśli przyjmiemy naturalizm z zasadą domknięcia kauzalnego, to wszystkie przekonania są faktami, których istnienie można w pełni wyjaśnić poprzez przeszły stan wszechświata oraz jego przemiany rządzone prawami fizyki. Naturalizm jest stanowiskiem, które składa się z przekonań i jeśli aspiruje do oceny bycia racjonalnym stanowiskiem, to powinien być przyjęty ze względu na rozumowanie. To jednak wydaje się być wykluczone ze względu na naturalizm.

Peter Van Inwagen w 2011 r. przedstawił krytykę argumentu Lewisa, sugerując, że opiera się on na nieuzasadnionym przekonaniu, że wyjaśnienia kauzalne jako takie oraz wyjaśnienia poprzez rozumowanie wykluczają się. Badam argumentację obu autorów, dokładnie analizując argument Van Inwagena. Twierdzę, że: po pierwsze, nie uzasadnił on twierdzenia, że powyższe przekonanie przypisane Lewisowi jest faktycznie przesłanką jego rozumowania. Po drugie, przedstawiam na czym polega wytworzenie pewnego przekonania zarazem kauzalnie jak i poprzez rozumowanie. Po trzecie, analizuję tekst Lewisa, wykazując, że wspiera on możliwość spójności dwóch odmiennych rodzajów poprawnych wyjaśnień, ale argumentuję, że zasadniczą dla Lewisa jest teza, iż naturalizm nie pozostawia miejsca na wglądy będące elementem rozumowania i dlatego naturalizm wyklucza ową spójność. Po czwarte, badam przykład Phoebe podany przez Van Inwagena i konkluduję, że nie wystarcza on do stwierdzenia spójności obu typów wyjaśnień. Konkluduję, że artykuł Van Inwagena nie zawiera argumentu podważającego stanowisko Lewisa.

**Słowa kluczowe:** C.S. Lewis; P. Van Inwagen; naturalizm; zasada domknięcia; kardynalna trudność naturalizmu; rozumowanie; przekonanie

IS DETERMINISTIC NATURALISM COMPATIBLE  
WITH RATIONAL BELIEF BASED ON REASONING?  
THE DISPUTE BETWEEN PETER VAN INWAGEN  
AND CLIVE STAPLES LEWIS

Summary

In his book *Miracles*, Clive Staples Lewis formulated an antinaturalistic argument, which he called the cardinal difficulty of naturalism. This difficulty lies in the fact that if we accept naturalism with the principle of causal closure, all beliefs are facts whose existence can be fully explained by the past state of the universe and its transformations governed by the laws of physics. Naturalism is a position that consists of beliefs, and if it aspires to be evaluated as a rational position, it should be accepted based on reasoning. However, this seems to be ruled out by naturalism itself.

In 2011, Peter Van Inwagen critiqued Lewis's argument, suggesting that it relies on an unjustified thesis that causal explanations as such and explanations through reasoning are mutually exclusive. The paper examines the arguments of both authors, closely analyzing Van Inwagen's argument. I argue



that, firstly, he did not justify the claim that the abovementioned thesis attributed to Lewis is actually a premise of his reasoning. Secondly, I present what it means to accept a particular belief both causally and through reasoning. Thirdly, I analyze Lewis' text, showing that it supports the possibility of coherence between two different types of correct explanations. However, I argue that Lewis' fundamental thesis is that naturalism leaves no room for insights that are part of reasoning and, therefore, excludes this coherence. Fourthly, I examine the example of Phoebe given by Van Inwagen and conclude that it is insufficient to establish the coherence of both explanations. In conclusion, Van Inwagen's article does not contain an argument challenging Lewis' position.

**Keywords:** C.S. Lewis; P. Van Inwagen; naturalism; principle of closure; cardinal difficulty of naturalism; reasoning; belief

**Information about the Author:** MAREK PEPLIŃSKI, Ph.D. — University of Gdańsk, Faculty of Social Sciences, Institute of Philosophy, Department of Metaphysics, Philosophy of Religion and Contemporary Philosophy; correspondence address: ul. J. Bażyńskiego 4, 80-952 Gdańsk; e-mail: marek.peplinski@ug.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5941-3374>.